



GAZETA ŁÓDZKA

Czwartek, 5 Kwietnia 1917 r.

ORGAN NARODOWY.

Rok VI. — № 93.

Założyciel i wydawca Jan Grodek.

PRENUMERATA W ŁODZI WYNOŚI:

Rocznie rb. 7.20, półrocznie rb. 3.80, kwartalnie rb. 1.80
miesięcznie 60 kop.

Wychodzi codziennie popołudniu.

Redakcja i Administracja Przejazd 8, skrzynka pocztowa № 54. Administr.
otwarta codz. od 9 rano do 7 wiecz. w niedziele i święta do 12 rano.

Redaktor przyjmuje interesantów w sprawach redakcyjnych od 10-ej do 2-ej.

Rękopisów nadesłanych redakcja nie zwraca. — Rękopisy bez zastrzeżenia honorarium uważa się za bezpłatne.

OGŁOSZENIA.

Nadestępująca przez i wśród tekstu za wiersz po 2 k. (lub jego miejsce 50 k.; reklamy za tekstem 20 k.; z wyjątkiem 15 k. nekrologia 20 k.; ogłoszenia drobne 2 kop. za wiersz.

Każde ogłoszenie najmiej 25 kop.



Ostatnie dni

Dziewczyna z pod strzechy

Dramat w 5 częściach.

„Gazetę Łódzką“ prenumerować można we wszystkich urzędach pocztowych w Niemczech, w okupacji niemieckiej i austriackiej.

Mowa kanclerza wobec rewolucji w Rosji.

„Nie pragniemy niczego innego, jak tylko byśmy możliwie szybko z tym narodem (rosyjskim) mogli żyć znowu w spokoju, opartym na pełnej honoru dla obu stron podstawie“. Tak mówił kanclerz niemiecki w parlamencie, zabierając głos w wielkiej debacie, która zaśluguje na miano pokojowej“.

Całe Niemcy, wszystkie stronnictwa, wreszcie najwyższy przedstawiciel rządu bronili się przed zarzutem, jakoby dążeniem ich było wskrzeszenie obalonych rządów w Rosji, jakoby przed wojną Niemcy były ostoją reakcji rosyjskiej. Obrona ta była potrzebna. Opinia bowiem, że przed wojną reakcja rosyjska znajdowała podniecie do walki z własnym społeczeństwem przedewszystkiem nad Sprewą, jest powszechną nie tylko w Rosji, lecz także poza Rosją. — Opinia jest w gruncie rzeczy zupełnie fałszywa. Kanclerz niemiecki stwierdził to z wielkim naciskiem.

Careka tajna policja rozstrzygała swoje ohydne sieci dosłownie po całej Europie. W republice tak wolnościowej jak francuska wybitni przedstawiciele „ochrony“ czuli się jak u siebie w domu, a gabinety francuskie, złożone najczęściej z gwałtownych radykałów, demokratów i socjalistów, pozostawiały tym panom najzupełniejszą swobodę działania.

Inaczej w Niemczech. Tam wprawdzie „ochrona“ nie miała nigdy tak szerokiego pola działania jak we Francji, Szwajcarii i Włoszech. Ale opinie ludzkie są jak mozaiki. Składają się nie z wielkich głazów, lecz z — drobnych kamyczków...

Tę opinię wyzyskują dzisiaj Merownicy koalicji, strasząc widmem sierzanta niemieckiego upajające się pierwszemi tchnieniami wolności rzesze rosyjskiej.

Dlatego kanclerz niemiecki ma za sługę, że w sposób jasny i stanowczy zadeklarował w imieniu rządu niemieckiego swoje absolutne „desinteressement“ w sprawach wewnętrznych Rosji, że obalony system despotyki rosyjskiej potępił tak mocno, iż straconemu z tronu carowi odmówił nawet współczucia. Wyjaśnienie rzeczywistych poglądów niemieckich na rozgrywające się w Rosji wypadki, zapewnienie narodu rosyjskiego, że ze strony mocarstw centralnych

nie grozi żadne niebezpieczeństwo dla realizacji jego ideałów wolnościowych, to w dzisiejszych warunkach wielki krok naprzód ku temu, o czym kanclerz niemiecki przedewszystkiem myśli — ku szczęśliwemu zakończeniu wojny.

Cokolwiek bowiem opowiadają korespondenci angielscy o trwającym w Rosji dalej zapale wojennym, cokolwiek rząd tymczasowy, licząc się z wymaganiami chwili i ze względów taktycznych, dyktowanych sytuacją zarówno wewnętrzną jak zewnętrzną, ogłasza na temat tego wojennego zapalu, jest pewnym, niezawodnie pewnym, że rewolucji rosyjskiej towarzyszy potężny prąd pokojowy.

Dnia 28 Intego, więc na dwa tygodnie przed wybuchem rewolucji mówił w Dumie dzisiejszy minister sprawiedliwości Kerenski o wojnie w ten sposób:

„Wy, moi panowie, podniećcie się jeszcze myślą o imperjalistycznych aneksjach. Wy cierpicie na utopię. Dążycie do celów, których nie można osiągnąć. A nie uwzględniacie rzeczywistego położenia, w którym się kraj znajduje. Ale my rozumiemy dobrze, że po trzyletniej wojnie, kiedy zapas ludzi i materiałów został już wyczerpany, nadeszła chwila przygotowania opinii publicznej na likwidację europejskiego konfliktu. Pozwólcie szerokim masom ludowym zebrać się i radzić o celach wojny. Ja twierdzę, że głoszenie bezbrzeżnych planów zdobywczych nie ma w narodzie poparcia. Oprócz siebie nikogo więcej nie chcecie słuchać. Ale wy musicie nas słuchać, bo jeżeli nie usłuchacie naszych ostrzeżeń, to niebawem staną przed wami już nie ostrzeżenia, lecz fakta. Pozwólcie mi przynajmniej tyle powiedzieć bez narażenia się na rozmaite podejrzenia ze strony tych, którzy zajmują się zbyt wczesnym dzieleniem skóry na niedźwiedziu“.

Tak mówił Kerenski jeszcze jako przedstawiciel małej mniejszości w Dumie, która ciągle ryzykowała nagie uwięzienie i deportację na Sybir. Jeżeli już wówczas żądanie zawarcia pokoju, wyrzeczenia się marzeń imperjalistycznych stawało tak śmiało, jasno i przekonywająco, to jakże można przypuścić, aby dzisiaj, będąc ministrem sprawiedliwości, który przygotowuje akt oskarżenia dla swoich poprzedników, a nawet dla cara i carowej, mając za sobą najszersze masy ludowe, upojone zwycięstwem nad tyranami, myślał inaczej, pragnął czego innego.

Głos kanclerza niemieckiego i innych wybitnych mówców, którzy przemawiali w parlamencie niemieckim, dojdzie do Rosji bardzo prędko. Dla Kerenskiego i jego zwolenników będzie on tam nowym potężnym argumentem. Ale nietylko dla nich. Posłucha go z pewnością i Guczkow i Rodzianko, a przedewszystkiem Milukow, na którym koalicja musiała dopiero wymuszać, aby do swego inauguracyjnego cyrkularza wstawił ustęp o wojnie...

Ktokolwiek chce w Rosji skonsolidować stosunki wewnętrzne w jakimkolwiek kierunku, musi przedewszystkiem zawrzeć pokój. Nie można bowiem równocześnie przebudowywać państwa i społeczeństwa i prowadzić najcięższej i najokrutniejszej wojny. To jest teza, której nie zachwieje żadna relacja angielska z Petersburga, której nie obali żadne zapewnienie, dawane „ad usum Delphini“.

Wojna z Ameryką.

Wojna Stanów Zjednoczonych z Niemcami.

Depesza Biura Reutera: Wydział Senatu do spraw zewnętrznych przyjął rezolucję rządu oświadczającą, że Stany Zjednoczone znajdują się z Niemcami na stopie wojennej.

Biuro Reutera dowiaduje się z Waszyngtonu: Na pierwszy plan programu obrad w Kongresie Amerykańskim wysunięto środki dla obrony narodowej i dla przygotowania wojennego. Pierwszy projekt prawa dotyczy wprowadzenia powszechnych ćwiczeń wojskowych dla mężczyzn od 18 do 26 roku.

Orędzie wojenne Wilsona.

Agencja Reutera podaje następujący tekst orędzia Wilsona:

„Zwołałem kongres na nadzwyczajną sesję, ponieważ niezwłocznie ma być powzięta poważna decyzja polityczna, za którą, zgodnie z naszym prawem państwowym, nie mogę brać na siebie odpowiedzialności. W dn. 3 lutego przekazałem panom nadzwyczajnie oświadczając rządu niemieckiemu, w którym ogłaszałem, iż z dniem 7 lutego zamierza on, pozostawiając na stronie wszystkie względy prawne i humanitarne, zatopiać przy pomocy łodzi podwodnych, wszystkie okręty, które będą usiłowały dotrzeć do nieprzyjacielskich portów. Zdawało się to być i w poprzedniej fazie wojny celem niemieckich łodzi podwodnych. Jednakże od kwietnia 1916 r. zalecił rząd niemiecki komendantom łodzi podwodnych pewne ograniczenia, zgodnie z uczynionymi nam obietnicami. Nowa polityka niemiecka odrzuca natomiast wszelkie ograniczenia. Okrety wszelkiego rodzaju bez skrępułów i bez ostrzeżenia były zatapiane, bez najmniejszej troski o los ludzi, znajdujących się na pokładach.

Okręty neutralne i zaprzyjaźnione, a nawet i okręty szpitalne, którym rząd niemiecki zagwarantował nieetykalność, ulegały temu samemu losowi, co i okręty państw prowadzących wojnę. Prawo międzynarodowe z trudem osiągnęło te zasady, których przestrzeganie zdawało się być niezbędnym. Ale rząd niemiecki zniósł to minimum prawa, pod pozorem konieczności wojennej i gotowości odszkodowania.

Ja nie mam na myśli strat materialnych, jakkolwiek poważnymi będą one. Kieruje mną jedynie troska o życie ludzi, nie przyjmujących udziału w wojnie — o życie mężczyzn, kobiet i dzieci. Obecna morska wojna handlowa Niemiec jest wojną przeciwko ludzkości i przeciwko wszystkim narodom. Każdy naród sam musi zdecydować, jak ma zareagować na to wyzwanie. Nasz wybór będzie cechował umiarkowanie, zgodnie z naszym charakterem narodowym i motywami, które nami kierują.

Musimy strzedz się zbyt wielkiego wzburzenia. Naszym motywem nie będzie zemsta, ani oparcie się na siłę brutalnej. Występujemy jeno w obronie praw ludzkich. Gdy przemawiał w końcu lutego

przed Kongresem, przypuszczałem, iż do zabezpieczenia praw naszych wystarczy nam uzbrojenie okrętów. Ale neutralność zbrojna okazała się czemś bezwartościowym. Niemożliwością jest bronić okręty przed napadami niemieckich łodzi podwodnych. Należy to do zwykłego rozsądku usiłować zniszczyć je, nim one jeszcze wykonają swój zamiar.

Rząd niemiecki odrzuca prawo, pozwalające neutralnym bronić na obszarze blokowanym swych praw, których kwestjonować nieośmieliłby się żaden z prawników współczesnych. Niemcy oznajmili, iż eskorty, mające strzedz okrętów, traktowane będą jak bandy pirackie. Wobec takich znajmień, neutralność zbrojna staje się jeszcze czemś mniej, niż bezskuteczna. Gdybyśmy ulegli temu wszystkiemu naruszylibyśmy nasze największe prawa narodowe. Posłuszny zatem swemu obowiązkowi konstytucyjnemu, radę obecnie Kongresowi, by oświadczył, że ostatnie czyny rządu niemieckiego są niczem innym, jak wojną przeciwko rządowi i narodowi Stanów Zjednoczonych, by przyjął formalnie stan wojny, która została Ameryce narzucona, by wreszcie niezwłocznie pełcił przedsięwzięć środki, nietylko ku obronie kraju, ale też i takie, których celem będzie zmuszenie Niemiec do przyjęcia warunków zakończenia wojny. Stan wojny będzie przeprowadzony w zupełnym współdziałaniu z innymi rządami, zwalczającymi Niemcy. Współdziałanie to polegać będzie na udzieleniu im liberalnych kredytów finansowych i oddaniu do dyspozycji materialnych źródeł pomocniczych państwa, w celu dostarczenia im materiału wojennego i zaopatrywania ludność w środki żywnościowe.

Dalszym skutkiem stanu wojennego będzie doprowadzenie floty do zupełnej gotowości bojowej, by mogła ona zwalczać nieprzyjacielskie łodzie podwodne, następnie zaś niezwłoczne powiększenie armji minimum o 550 tysięcy ludzi, z prawem zwiększania tych sił zbrojnych w miarę potrzeby. Według poglądów prezydenta, armja ta ma być pozyskana drogą ustanowienia prawa o powszechnej służbie wojskowej. My nie mamy zatargu z narodem niemieckim. Rząd niemiecki rozpoczął wojnę bez inicjatywy, wiedzy i zgody ludu; wojna ta została zdecydowana przez cesarza, spowodowana i prowadzona w interesach dynastji i tej niewielkiej grupy chciwych ludzi, którzy przywykli traktować swe rządy jako narzędzia. Amerykanie czują, iż nasza nadzieja na przyszły pokój światowy znalazła umocnienie w wielkich wydarzeniach w Rosji. Tam mamy dzielnego sprzymierzeńca w tym związku honoru. Jesteśmy gotowi podjąć teraz walkę z wrogiem wolności i, w razie potrzeby, użyjemy całej siły narodu, ażeby ukroić jego rozszczenia. Nie pragniemy żadnych zdobyczy. Jesteśmy tylko żołnierzami praw ludzkości i będziemy zadowoleni gdy prawa te zostaną zagwarantowane.

Wilson dodał jeszcze, iż Austro-Węgry w istocie nie biorą udziału w wojnie morskiej przeciwko obywatelom amerykańskim. Dla tego też pragnie odłożyć de-

W kwestji stosunku z rządem wiedeńskim. Wilson oredzie swe zakończone słowami: „Iz Ameryka będzie walczyć o najdroższe dobro, to o demokrację, prawo i wolność małych narodów“.

Z Waszyngtonu donoszą: Przemówienie swe Wilson rozpoczął cichym głosem, później jednak mówił głośno, szczególnie gdy oznajmiał, że Stany Zjednoczone nigdy nie ugną się przed bezprawiem. Po tych słowach zerwała się burza oklasków. Gdy prezydent prosił kongres o ogłoszenie stanu wojennego, obecni powstałi z miejsc i hałaśliwie dali swe zezwolenie.

Prasa niemiecka o oredziu wojennym Wilsona.

„Lokalanzeiger“ w artykule pod tytułem „11-ty nieprzyjaciel“ pisze: Z tą możliwością jednak liczyły się nasze rządy i nasze najwyższe kierownictwo, gdy zdecydowały się na wojnę podwodną. W Ameryce jednak powinni wiedzieć, że zapewnienie p. Wilsona, iż jego wojna nie zwraca się przeciw narodowi niemieckiemu, lecz przeciw niemieckiemu rządowi, nie osłabi gniewu, jaki rzuciło jego zachowanie się w ciągu całej wojny, a rozplamiło ostatnie oredzie. Bo zapewnienie to jest kłamliwe i nieuczciwe, jak i całe oredzie od pierwszego do ostatniego słowa. Pan Wilson wie dobrze, że nie było w historii świata wojny, która była tak daleką od interesów dynastycznych, a równocześnie tak ściśle łączyła naród cały w walce o byt, jak ta właśnie wojna, do której zmusili Niemcy zrodzona z zazdrości nienawiści przymierza, obejmującego już dziś wszystkie części świata.

„Voss. Ztg.“ pisze: Jeśli kto dotychczas wierzył w dobrą wiarę prezydenta Wilsona, ten wobec złośliwego a świadomego przekręcania prawdy, stanowiącego główną treść jego oredzia, ostatecznie musi zmienić zdanie. Jego usiłowanie, wytworzenia sprzeczności między niemieckim rządem a niemieckim narodem jest zarówno przewrotne, jak ohydne; jego twierdzenie, jakoby cesarz niemiecki spowodował wojnę dla względów dynastycznych, a niemiecka partja wojenna poparła ją przez chęć władzy, jest najwidoczniej, wbrew rzeczywistej prawdzie, podsytkowane w celach podjudzających, ze strony angielskich mocodawców Wilsona.

„Germania“ pisze: Najsmutniejszą stroną tej nieuzasadnionej wojny Stanów Zjednoczonych jest i będzie fakt, że to właśnie Ameryka dotychczas odgrywała rolę pewnego rodzaju wojennego sędziego moralności, i że to ona uważała się za powołaną przynieść światu szczęście wiecznego pokoju. Ale jak Włochy i Rumunja, tak samo Stany Zjednoczone nie będą w stanie przechrzyć ostatecznie szali na niekorzyść Niemiec.

„Berliner Tageblatt“: Już przed wojną Anglja wmawiała w Amerykę, że niemieckie niebezpieczeństwo jest największym dla jej interesów. A czyniła to jedynie w interesie utrzymania swej władzy na morzach i lądach we wszystkich częściach świata. W każdym słowie drugiej części oredzia Wilson przemawia już nie jako obrońca interesów amerykańskich, lecz entuzjastyczny sprzymierzeniec koalicji.

Nastroje w Ameryce.

„New York American“ woła: Zostawcie Ameryce jej ludzi i jej pieniądze na własną obronę!

Trudno sobie wyobrazić lepsze współdziałanie ze spiskowcami niemieckimi w Meksyku i gdziekolwiek indziej.

Wszystko zapowiada, że najbliższe tygodnie wykażą najważniejsze różnice zdań co do polityki narodowej, jakie istniały kiedykolwiek w Stanach Zjednoczonych.

Z jednej strony stoją agenci niemieccy, szczerzy paciści i również szczerzy „mało-amerykanie“ z prowincji, którzy będą usiłowali jaknajściślej zaprzeczać stanowi wojny.

Z drugiej strony stoją niewzruszeni, którzy myślą, że zarówno honor jak interes, wymaga jednomyślnego udziału w wojnie.

Niewzruszeni zachowują się bardzo głośno — zgromadzenie dnia 22 marca na Madison Square w Nowym Jorku trzeba uważać za pierwszą oznakę zaszachowań z ich strony. Obecnie popiera ich cała nieledwie prasa konserwatywna „New York Tribune“, „Sun“, „Herald“ i inne pisma podają artykuły wstępne, w których żądają, żeby Stany Zjednoczone użyły wszystkich swoich sił, aby zniszczyć wszelkie pierwszeństwo niemieckie.

Różne pisma omawiają potrzebę wysłania armji ekspedycyjnej.

Wszystkie żądają, żeby prezydent nie tracił czasu i skutecznie poparł jakikolwiek rodzaj narodowej służby wojskowej.

Pótrzędowe i miejscowe przygotowania do tego czynią we wschodnich Stanach szybkie postępy.

Ciała prawodawcze z Hamshire, Vermont i Rhode Island zażądały urzędownie powszechnej obowiązkowej służby wojskowej.

New Hamshire poszedł już za przykładem Marsachusetta i uchwalił pieniądze na obronę.

Utworzono komisje werbunkowe w Bostonie, Filadelfji i wielu innych miastach.

Ciała prawodawcze stanu New York poleca mianować radę obrony a liczne gminy tworzą instytucje, które nazwać można tylko komisjami bezpieczeństwa publicznego.

O podobnych zarządzeniach donoszą z południa — a nawet na zachodzie we wszystkich Stanach czynią przygotowania przeciwko niepokojom, któreby mogli wszczynać Niemcy.

Dzienniki waszyngtońskie podają szpalty o zarządzeniach rządu.

Donoszą, że flota gorączkowo przygotowuje się do walki.

Bardzo usilnie popierany jest werbunek do armji, ale przede wszystkim do marynarki.

Podają szczegółowe plany przemysłowego współdziałania armji i marynarki z jednej strony, i firm prywatnych z drugiej.

Mają być poczynione kroki celem zebrania olbrzymich sum częściowo na przygotowania w kraju, po części zaś dla państw koalicji.

Przywrócenie dawnych nazw.

Z Wiednia biuro korespondencyjne donosi: „Streiffleurs Militaerblatt“ pisze: Według zawiadomienia naczelnej komendy armji, z rozkazu cesarza wszystkie miejscowości, których nazwy podczas wojny były przez urzędy wojskowe zmienione, mają być oznaczone nadal wyłącznie właściwymi nazwami. I tak np. dla wojskowego okręgu polskiego pozostają w mocy nazwy historyczne: Dęblin zamiast Iwanogród, Puławy zamiast Nowoaleksandria, jako też polska pisownia Chełm zamiast Chołm, Hrubieszów zamiast Grubieszów.

Umowa niemiecko-szwajcarska.

Depesza szwajcarskiej agencji telegraficznej: W Bernie toczą się obecnie rokowania w sprawie wznowienia umowy ekonomicznej niemiecko-szwajcarskiej. Rokowania prawdopodobnie potrwać kilka tygodni. Ze strony niemieckiej prowadzić je będą członkowie oddziału handlowego przy poselstwie niemieckim. Wynik rokowań po ich skończeniu podany będzie do wiadomości publicznej.

Rosjanie w wojsku angielskim.

„Morning Post“ dowiaduje się, iż rząd angielski zamierza wcielić do armji angielskiej 25.000 przebywających w Anglii poddanych rosyjskich a to na podstawie umowy z dawniejszym rządem rosyjskim. Istnieje przypuszczenie, że nowy rząd rosyjski nie będzie w tej sprawie stawiał żadnych trudności.

Z komunikatów koalicji.

Z rosyjskiego (1 kwietnia).

Front zachodni: W okolicy Kirlibaby trzy kompanje austriackie, wsparte przez artylerię, zaatakowały stanowiska nasze. Po kilkakrotnych atakach austriacy zdołali wtargnąć do rowów naszych, zostali jednak wyparci przez kontratak, które powróciły nam stanowisko.

Front rumuński: Atak nieprzyjacielski na południe od traktu Jakobeni Valeputna został odparty przy pomocy ognia artyleryjskiego.

Front kaukaski: W okolicy Almy, 25 wiorst na południowy zachód od Gymyszkhone turcy atakowali bezskutecznie stanowiska nasze.

Lotnictwo: Eskadra, złożona z 22 samolotów naszych, dokonała ataku na Braile. Na punkty przeładunkowe, doki i magazyny zucono bomby, które wywołały pożary, Okręty, scigane przez lotników naszych, opuściły Braile i wypłynęły na Dunaj.

Z francuskiego (2 kwietnia).

W Szampanji powstrzymano ogniem artylerji francuskiej kilka kontrataków niemieckich na pozycje odzyskane przez francuzów na zachód od Maison de Champagne. Próby ataków na małe posterunki francuskie na wschodzie od Oberive i na zachodzie od Navarine całkowicie speszły na niczem. W Alzacji udał się francuzom nagły napad w lesie Gerspach; francuzi wzięli jeńców. Na innych frontach noc spokojna.

(3 kwietnia).

Pomiędzy Sommą i Oiseą walka artylerji, szczególnie gwałtowna w oddziale Castres-Confescourt. Na północ od Ailette francuzi w ciągu dnia posunęli się naprzód w okolicy Landriecourt. Zresztą dzień był wogóle spokojny.

Okolo godz. 3 po poł. w okolicy Rambarvillere zestrzelono samolot niemiecki.

Z Mezopotamji (2 kwietnia).

Poza frontem samoloty nieprzyjacielskie bombardowały lazaret w Eskizu — po raz piąty od miesiąca. Nieprzyjaciel atakował urządzenia sanitarne pomimo, że były widziane przez jego lotników dzięki Czerwonym krzyżom. — Wśród ofiar znajduje się 20 jeńców bułgarskich.

Więści z Niemiec.

Emil Behring.

Z grona znakomitych współczesnych badaczy naukowych w dziedzinie medycyny ubył jeden z najdzielniejszych — w Marburgu zakończył pracowite i owocne życie dr. Emil Behring. Nazwisko jego związane jest z doniosłym odkryciem surowicy przeciwdyfteryteryjnej.

Już wcześniej, jako młody lekarz wojskowy, zajmował się Behring zasadniczemi kwestjami infekcji i dezynfekcji, a gdy następnie szczęśliwy wypadek zrzucił, że powołany został do instytutu higienicznego w Berlinie, jako asystent Roberta Kocha, Behring pod kierunkiem tego mistrza z podwójnym zapalem poświęcił się studjom z ulubionej dziedziny — badał jad zarazków i kwestję uodporniania na wpływ tego jadu. Prace Behringa, głównie poświęcone dyfterytowi (błonicy) i tężcowi, są podstawowe dla nowoczesnego leczenia surowicą i na jego badaniach oraz na badaniach zmarłego przed rokiem rówieśnika jego, Pawła Ehrlicha, powstał gmach t. zw. terapii etjologicznej, która z przyczyny choroby usiłuje wysnuć podstawę do jej zwalczenia.

Nadto przeprowadzał też Behring doświadczenia teoretyczne i praktyczne nad zwalczeniem gruźlicy, a jeżeli w tej dziedzinie nie osiągnął pomyślnych wyników ostatecznych, niemniej odnośnie jego prace mają wartość niepoślednią i przyczyniły się w znacznej mierze do skutecznego ulepień w leczeniu chorych na gruźlicę. W ostatnich czasach zajmował się Behring wyłącznie niemal dawym ulubionym zagadnieniem i wskazał drogi, prowadzące do systemu szczepienia błonicy, podobnie jak opy.

Behring urodził się w Hansdorf, w Prusach zachodnich, dn. 15 marca 1854 r.

Jutro, dnia 6 kwietnia, GAZETA ŁÓDZKA wyjdzie rano.

O ciebie chodzi!

Nie mów: Inni mają więcej pieniędzy i zarabiają więcej odemnie; niech oni podpisują pożyczkę wojenną!

Nie mów też: co znaczy moich kilka tysięcy lub kilkaset marek, kiedy potrzebne są miljardy!

tembardziej nie mów: Podpisałem już poprzednie pożyczki, a więc spełniłem swój obowiązek!

Chodzi o każdą markę!

Jest to tak samo, jak nabijanie gwoździami pomników wojennych; każdy z wielu tysięcy gwoździ jest małym. Ale wzięte razem pokrywają posag śpiącym pancernem. Taksamo powinna nasza niemiecka ojczyzna być opancerzona i brońona radosną ofiarą pieniężną tych, którzy mają wielkie i tych, którzy mają małe oszczędności. Teraz w chwili roztrzągającej nie wolno nikomu się wahać lub brnąć!

Kronika polityczna.

Spokój w Hiszpanji.

Dzienniki katalńskie donoszą z Madrytu: Według wiadomości urzędowej, w całej Hiszpanji panuje spokój. Ruch normalny na kolejach przywrócono całkowicie.

Wizyta pomocnicza.

Do Nagi donoszą z Londynu, że rząd angielski wczwał Niemców i austriaków, przebywających w Anglii, a nie internowanych, aby stanęli dobrowolnie do służby pomocniczej, w przeciwnym bowiem razie będą internowani.

Chaos w Rosji.

Manifestacje żołnierzy w Petersburgu.

Doniesienie Biura Wolffa: Dnia 2 kwietnia przed pałacem Taurydzkim odbyły się nowe manifestacje różnych oddziałów garnizonu petersburskiego. Wojska obnosiły czerwone chorągwie z napisem: Chcemy iść na front! Wśród wielu innych Rodzianko wygłosił mowę, w której powiedział, że wolna Rosja nie będzie mogła istnieć bez zwycięstwa nad Niemcami.

Zasługi generała Kuropatkina około rewolucji.

„Nowoje Wremia” dowiaduje się, iż wśród licznych narodów i szczepów syberyjskich generał Kuropatkin cieszy się nieograniczoną prawie popularnością. Skorzystał on z niej w tym celu, żeby jaknajwięcej spopularyzować na Syberji i wogóle na dalekim wschodzie ideę rewolucji.

Niekorzystne sprawozdanie.

Z Londynu telegrafują do pism w Rotterdamie: Angielska misja oficerska, która niedawno zwiędzała front wojsk rosyjskich, zdała o stanie armji sprawozdanie niepomysłne. Relacja ta stwierdza znaczne rozluźnienie dyscypliny żołnierskiej w szeregach rosyjskich.

W obawie przełamania frontu.

Generał Aleksiejew nadesłał do ministerjum wojny telegram, w którym donosi, że nieprzyjacieli gromadzi wielkie siły wojskowe i wielką ilość armat na froncie pomiędzy Rygą a Dźwińskiem w zamiarze przełamania frontu i wkroczenia do Petersburga.

Telegram Aleksiejewa wywarł olbrzymie wrażenie i przyczynił się niezmiernie do pogodzenia ze sobą partji.

Zwołane nagle zebrania, na których wskazywano na konieczność wyłączenia wszystkich sił, celem doprowadzenia walki do zwycięskiego końca przeciwko autokracji niemieckiej.

Przysięga na wierność.

Z Francji donoszą: Wojska rosyjskie, znajdujące się na froncie zachodnim we Francji, wraz z oficerami złożyły przysięgę na wierność obecnemu rządowi rosyjskiemu.

Koszty utrzymania dworu rosyjskiego.

„Frankfurter Zeitung” donosi z Bazylei, że dzienniki rosyjskie obliczają koszty utrzymania dworu cesarskiego rocznie na 53 miliony rubli.

Dla czego aresztowano wielką księżną.

„Corriere della Serra” dowiaduje się z Petersburga: Aresztowanie wielkiej księżny Marii Pawłowny nastąpiło skutkiem znalezienia podejrzanych listów panny Wasylczykow, którą w swoim

czasie Milukow wskazał jako jedną z najbardziej podejrzanych agentek niemieckich.

Prasa rosyjska odrzuca odrębny pokój.

Prasa rosyjska poświęca już od miesiąca długie uwagi sprawie ewentualnego pokoju z mocarstwami centralnymi.

Organy kadeckie są jednak zdania, że o osobnym pokoju Rosji nie może być mowy już ze względu na stanowisko Anglii, od której Rosja w znacznym stopniu zależna jest na polu ekonomicznym.

Dzienniki zaś nacjonalistyczne obstawiają przy dawniejszym postulatcie dotrzymania za wszelką cenę sojuszu z Francją i Serbią.

Jedynie gazety socjalistyczne wyrażają przekonanie, iż można poważnie zajmować się dyskusjami na temat osobnego pokoju nawet na wypadek, gdyby sojusznicy zachodnio-europejscy nie chcieli ze swej strony zgłosić się na szybkie zakończenie wojny.

Informacje te pochodzą z tygodniowego przeglądu prasy w „Rieczy”.

Zjazd kościelny w Rosji.

Zjazd kościelny w Rosji ma zostać zwołany jeszcze podczas bieżącego miesiąca. Będzie on naradzał się nad tem, jakie reformy należy przedsięwziąć w łonie kościoła prawosławnego jeszcze podczas wojny. Zmiany projektowane mają dotyczyć przede wszystkim ogólnej demokracji kościoła i dopuszczenia niższego kleru do udziału w władzy cerkiewnej. Władze kościelne wychodzą z założenia, że nie mogą one pozostać za władzami cywilnymi ani wojskowymi. Jeżeli te ostatnie zaprowadzają reformy w duchu postępu i demokracji, to kościół prawosławny nie może usuwać się od drogi powszechnych reform. Donosi o tem organ synodu „Kołokoł”.

Odwołanie ambasadorów rosyjskich.

„Reichspost” wiedeńska otrzymała ze Stokholmu następującą wiadomość: Według „Russk. Słowa”, Izwołski został odwołany ze stanowiska ambasadora rosyjskiego w Paryżu. Również i ambasadorowie rosyjscy: we Włoszech (Giers) i Japonji, oraz posłowie—w Lizbonie (Botkin) i w Rumunji — zostali także odwołani. Mianowanie Sazonowa na stanowisko ambasadora w Londynie zostało potwierdzone.

Masowy powrót emigrantów rosyjskich.

Pisma francuskie donoszą o masowej emigracji poddanych rosyjskich z wielu miast Francji, głównie z Paryża, Nicei i innych miast południowych. Taki sam objaw daje się zauważyć wśród emigrantów w Anglii. Utworzony został specjalny komitet, który czyni starania o udogodnienia i ułatwienia w podróży u rządu francuskiego i angielskiego, jak również u rządu rosyjskiego.

Nowy rząd rosyjski a ukraińcy.

W „Rieczy” rozpisują się na temat przyszłego stosunku ukraińców, zamieszka-

nych na terytorjum rosyjskim, do nowego rządu rewolucyjnego.

Pomiędzy innymi ukraińcy mają otrzymać równoprawnienie narodowe, na tej zaś podstawie będzie możliwym ostatecznie załatwienie historycznego zatargu rosyjsko-ukraińskiego.

Ale ukraińcy powinni ze swej strony zadowolić się takimi ustępstwami, jakie rząd rosyjski będzie w stanie poczynić dla nich w obecnych warunkach politycznych.

Wystąpienie polaków z Rady państwa i z Dumy.

Do Stokholmu nadeszła wiadomość z Petersburga, że wszyscy polacy wystąpili z rosyjskiej Rady państwa oraz z Dumy państwowej, uważając, że z chwilą gdy Polska została obecnie oddzielona od Rosji, jako samodzielne państwo, rola ich w prawodawczych instytucjach rosyjskich jest już skończona.

Rada Stanu.

KOMUNIKAT XV.

W sobotę, dn. 31 marca, o godzinie 4 i pół po poł. odbyło się 12-te posiedzenie plenarne Tymczasowej Rady Stanu pod przewodnictwem wicemarszałka, w obecności 22 członków T. R. S., obu komisarzy i 2-ch zastępców.

Po odczytaniu przez sekretarza i przyłączeniu protokołu z 11-go posiedzenia, wysłuchano komunikatów rządów okupacyjnych, między nimi komunikatu rządu niemieckiego i austro-węgierskiego w kwestji zwolnienia polskich jeńców cywilnych. Z komunikatów tych wynika, że ogółem w Niemczech w czasie od IX—15 r. do II—17 r. zwolniono 3,381 osób. W zasadzie zwalniani są wszyscy jeńcy cywili z wyjątkiem tylko tych, którzy sobie nie życzą tego uwolnienia, lub znaleźli płatną pracę w przedsiębiorstwach wojennych i nie mogą być uważani za jeńców. W styczniu 1917 r. generał-gubernatorstwo zwróciło się do niemieckiego ministerjum wojny o przysłanie wykazów jeńców cywilnych polaków.

Wysłuchano zapowiedzi, że w najbliższym czasie będzie do T. Rady Stanu wniesiony projekt władz okupacyjnych niemieckich w kwestji unormowania kursu rubla.

Następnie wysłuchano sprawozdania z 3-ch ostatnich posiedzeń wydziału wykonawczego w referacie wicemarszałka J. M. Pomorskiego. Wśród sprawozdań cytowanych, lub omawianych w wydziale wykonawczym najważniejsze z nich są:

1. Postanowienie powiększenia liczby członków komitetu oliary narodowej do 25 osób.
2. Postanowiono, by departament pracy, w porozumieniu z departamentem gospodarstwa społecznego, zwrócił się do władz okupacyjnych z wyjaśnieniem konieczności:
 - a) umożliwienia centralnym związkom zawodowym zakładania w całym Królestwie oddziałów prowincjonalnych,

b) tworzenia centrali przez już istniejące lokalne związki zawodowe,

c) wreszcie zniesienia trudności cen-zuralnych przy przesyłaniu komunikatów, poleceń i sprawozdań z centrali na prowincję i odwrotnie.

3. Przyjęto do wiadomości program organizacji i działalności departamentu gospodarstwa społecznego, oraz wysłuchano sprawozdania z dotychczasowej działalności depart. gosp. społecznego, pracy i sprawiedliwości.

a) W departamencie gospodarstwa społecznego zorganizowane zostały specjalne działy pracy w formie odrębnych komisji: rolnictwa, przemysłu, handlu, odbudowy kraju, oraz windykacji strat wojennych.

b) Departament Pracy w zakresie swego półtoramiesięcznego istnienia podjął cały szereg prac przygotowawczych w celu zorganizowania poszczególnych działów, a mianowicie:

- 1) ochrony pracy, 2) ochrony lekarskiej, 3) opieki nad wychodźcami robotnikami, znajdującymi się poza krajem, 4) pośrednictwa pracy, 5) ubezpieczeń społecznych, przedewszystkiem kas chorych, 6) pomocy bezrobotnym.

Pozatem departament pośredniczył w nieporozumieniach pomiędzy pracodawcami i pracownikami.

Wreszcie departament utworzył Radę departamentu, w skład której weszli przedstawiciele różnych organizacji społecznych i zawodowych, a mianowicie: członkowie Rady Stanu: ks. Przeździecki, ks. Sztołbryń, Ludwik Górski, Michał Lempicki, Antoni Luniewski, Józef Kozłowski, Antoni Kaczorowski, Błażej Stojariski, Stanisław Janicki, oraz z poza Rady Stanu pp. Jul. hr. Tarnowski, Wilhelm Maylert, Gustaw Roher, Władysław Jeleński, Stanisław Staniszewski, Antoni Ponikowski, Gustaw Simon, Franciszek Sokal, Józef Jabkowski, Adolf Trusker, Teofil Niedźwiecki, Stanisław Widerman, Jan Bobiński, Karol Hofman, Józef Moczulski, Kazimierz Delaczyński, Franciszek Szereda, Józef Russek, Ludwik Krzywicki, Stanisław Kruszewski, Marceł Lewy, Feliks Perl, Tomasz Arciszewski, Bolesław Czarkowski, Edmund Bernatowicz, Teodor Teeplitz.

b) Departament sprawiedliwości w ciągu 2 miesięcy swego istnienia opracował „Przepisy tymczasowe o urządzeniu sądownictwa w Królestwie Polskim”, „Przepisy tymczasowe o stosunku wzajemnym władz i urzędów królewsko-polskich i okupacyjnych”, „Przepisy tymczasowe o właściwości sądów w Królestwie Polskim”, oraz „Uwagi wyjaśniające”, które zostały przyjęte przez plenum Rady Stanu i złożone władzom okupacyjnym.

Dalej opracowano projekt dyslokacji Sądów przyszłego sądownictwa w Królestwie Polskim, przesłano władzom okupacyjnym kwestjonariusz, dotyczący działalności i personelu dzisiejszego sądownictwa w obu okupacjach, oraz przedsięwzięto ankietę w celu ułożenia całkowitego składu osobistego sądownictwa w Królestwie Polskim, wreszcie ustanowiono trzy stałe referaty: 1) organizacyjny, — w celu przygotowania organizacji przyszłego sądownictwa, 2) referat Prawa i procedury karnej, 3) referat Prawa Cywilnego dla opracowania ustaw i projektów w tym zakresie.

Paryż podczas oblężenia.

Obrazki w przekładzie Zet El'a.

III.

Z pamiętnika Julés Claretie.

(Znakomity pisarz francuski Jules Claretie (1840—1915), był dyrektorem „Comédie Française”, był w czasie wojny 1870—1871 roku członkiem komisji, mającej za zadanie zbadać papierów i dokumentów, pozostawionych przez Napoleona i Eugenja w Tuileries. Swoje przeżycia opisał Claretie w „Paris assiege” (Oblężony Paryż) oraz w „Tableaux et Souvenirs” (Obrazki i wspomnienia).

23 wrzesień. Co wieczór, gdy opuszczam w pałacu Tuileries salę Ludwika XIV-go, w której segregujemy papiery Napoleona, i gdy następnie przechodzę przez salę Marszałków i widzę przez wielkie środkowe okno wspaniałą perspektywę ogrodu i Pól Elizejskich, ograniczoną wielką bramą Arc de Triomphe—co wieczór nie mogę się pozbyć szarpiącego duszę smutku.

Myszę o tem, że w niewiele dni, ze wszystkiego, co teraz widzę przed sobą, z tej harmonji, tego piękna, tego cudnego zakątka, może nic już nie zostanie.

Jak cudny widok rozpościera się przed memi oczami—dzieło wielkiego, szczęśliwego, harmonijnego narodu, pobożostawionego łaską sztuki!

Na lewo, zachodzi słońce poza żółknące kasztany...

Czerwone, ogniste, błyszczące jak kula z kuźni wyjęta, oświeca ono jednocześnie srebrnymi i złotawymi promieniami szczyty drzew, mury domów na rue de Rivoli, rozpościerającej się na prawo; nad domami powiewają białe chorągwie z czerwonym krzyżem.

Wieża jednego z kościołów błyszczy ponad budynkami na Quais.

Niebo jest niebieskie i czyste—piękne, spokojne, łagodne jesienne niebo.

Gdzie tonie słońce—niebo ma barwę pomarańczową, powoli jednak barwa ta przechodzi w szafir, a następnie ginie w eteryjnych oparach.

Tam zdala, poza klombami kwietnymi, poza fontannami oraz alejami Tuileries poruszają się zwartą masą przechodnie.

Arc de Triomphe błyszczy w tych ostatnich promieniach zachodzącego słońca...

Lecz masa ludzka, przeciągająca ulicami, składa się z pułków, z baterji artyleryjskich oraz ze szwadronów konnych.

Poza pokojowym obrazkiem roztacza się wojna.

Na tle białych, marmurowych rzeźb stojących w ogrodzie, widać jakąś czarną masę—są to wozy z amunicją i armaty.

Park artyleryjski zajął ogród. Gdzie niegdys dzieci się bawiły wesoło, obecnie błądzi szylkwach...

Akwaria i baseny są opustoszone... Niema tych dzieci, które z radością i uciechą puszczały na wodę basenu lodeczki.

Jakby z przyzwyczajenia tryska fontanna źródłana, lecz jakoś smutnie i monotennie, a jej szelest, który był zawsze podobny do śmiechu, obecnie przypomina westchnienia i skargi.

Zachód słońca, jesienny wieczór, obrazy, które winny nas zachwycać, działać na nasze jestestwo, zachęcić do marzeń, obecnie podkreślają jeno głuchy huk dział, grzmących w La Broche lub Vanves!

Pamiętam ów wieczór, gdy rozległ się pierwszy huk wystrzału armatniego—Paryż miał jakiś inny, dziwny wygląd.

Przed bramami, na rogach ulic tworzyły się gromadki. Widziano mężczyzn i kobiety, nadszające od strony St. Denis, byli ztrowożeni i ciekawi. Słychać było wybuchy, napętniające powietrze dziwną muzyką piekielną.

Nigdy Paryż nie był tak śmiertelnie smutny.

Odczuwało się, że Paryż jest otoczony ogniem i broni się przeciwko temu niebezpieczeństwu.

Wszędzie manewrowały odosobnione oddziały wojsk, żołnierze ćwiczyli się, w półcieniu błyskały bagnety oraz szczerka zdejmowana i nakładana broń...

Idą ku La Chapelle. Ogień armatni ustał na chwilę. U rogatki wzniesiono barykadę z cegieł, u której kroczy ponury szylkwach dziewiątego pułku, do którego ja należę. Przejedźda wóz sanitarny... Zdala na horyzoncie błyszczy groźne czerwone światło. Pali się. Może płoną wsie...

Wracam przez ulice do domu. Na rogu Taubourg Montmartre przed piwiarnią Drehera zebrał się wielki tłum. Twierdzą, iż dom jest pelen szpiegów.

Jest to ciąglą troską ludności.

W obecnej chwili wszędzie węgą szpiegów. Wystarcza, aby okno na poddaszu było oświetlone, wnet mieszkanie to uważają jako kryjówkę szpiegowską. Człowiek, pracujący przy świetle lampy, podlega niebezpieczeństwu zostania podejrzanym o szpiegostwo. Tłum pędzi po schodach, puka do drzwi, aresztuje podejrzanego. Na dole tłum śledzi uważnie, czy światło na poddaszu nie daje jakichkolwiek sygnałów.

(d. n.)

Przy drugim i trzecim referencie ustanowiono też specjalne komisje, a mianowicie: Prawa Karnego w składzie pp. Bronisława Sobolewskiego, Emila Stanisława Rappaporta, Aleksandra Mogilnickiego, Nikodema Likieria i Henryka Eittingera i Prawa Cywilnego w osobach pp. Jana Jakóba Littauera, Stanisława Gara, Jakóba Glassa, Stanisława Goldsteina, Bronisława Pochorockiego i Bolesława T. Rotwanda.

4) Polecono Departamentowi Gospodarstwa Społecznego złożyć władzom okupacyjnym memoriał, w sprawie zgłoszeń o prawo poszukiwań górniczych.

5) Powierzono Marszałkowi Koronnemu i Dyrektorowi Gospodarstwa Społecznego interwencję w kwestji obniżenia w okupacji niemieckiej norm mąki i chleba. Następnie wysłuchano sprawozdań z posiedzeń Komisji Wojskowej w referacie bryg. Piłsudskiego.

Wobec tego, że w ostatnich czasach ochotników, zgłaszających się w Wilnie do wojska polskiego zawiadomiono, że będą użyć w batalionach robotniczych, postanowiono, by Wydział Wykonawczy zwrócił się przez Generał-Gubernatora Warszawskiego do Naczelnego Wodza armji niemieckiej, cesarza Wilhelma z podaniem o uchwalenie tego rozporządzenia.

Interpelacja w sprawie autonomji Litwy przekazano Departamentowi Spraw Politycznych.

Wreszcie Sekretarz odczytał spis instytucji, oraz osób, które nadesłały adresy powitalne do T. Rady Stanu.

Telegramy.

Komunikat niemiecki.

4-go kwietnia. — Urzędowo.

Z widowni zachodniej.

Od Lens do Arras wczoraj również toczyła się energiczna walka ogniowa. Na zachód od St. Quentin oraz pomiędzy Somme i Oise kontynuowali francuzi swe zacięte ataki wywiadowcze. Krwawymi ofiarami okupili oni teren, z któregośmy ustępowali krok za krokiem. Pod Laffaux, na drodze wiodącej na północny wschód od Soissons, załamały się ataki francuskie, poprowadzone po silnym przygotowania artyleryjskim. Wykryte przez nas baterje, umieszczone w Reims i w okolicy, oraz prace fortyfikacyjne i linje komunikacyjne zostały wzięte pod ogień nasz.

Dziesięć nieprzyjacielskich aparatów lotniczych i dwa balony na uwięzi zostały zestrzelone przez lotników naszych.

Z widowni wschodniej.

front wojsk generała marszałka polnego księcia Leopolda Bawarskiego.

Pomiędzy morzem a Prypecią w wielu odcinkach toczyła się żywa akcja artyleryjska. Nad środkowym biegiem Stochodu na jego brzegu zachodnim wojska nasze, w ręce których wpadł znaczny łup, zdobyły przyczółek mostowy Tobol, trzymany przez Rosjan. Po obydwóch stronach drogi żelaznej Złoczów—Tarnopol chwilami wzmożła się walka działowa.

Na froncie generała-pułkownika arcyksięcia Józefa oraz w grupie wojsk generała-feldmarszałka Mackensena sytuacja nie uległa zmianie.

front macedoński.

Słaba akcja bojowa.

Eskaдры samolotów naszych obrzuciły obficie bombami dworzec kolejowy Vertekop (na południowy wschód od Vodeny). Powatale wskutek tego pożary ustalono na mocy linny.

Pierwszy Generał-kwatermistrz
LUDENDORFF.

Komunikat austriacki.

WIEN, 4-go kwietnia.

Z widowni wschodniej.

Grupa wojsk generała-feldmarszałka Mackensena

Niema nic do doniesienia.

front wojsk generała-pułkownika arcyksięcia Józefa

Lotnik austriacko-węgierski w walce powietrznej na obszarze Ocny zestrzelił samolot rosyjski typu Nieuport.

front wojsk generała-feldmarszałka księcia Leopolda Bawarskiego.

Nad środkowym biegiem Stochodu, zabierając znaczny łup, zajęliśmy rosyjski przyczółek mostowy Tobol. Poza to wielokrotnie wzmożła się walka działowa.

Z widowni włoskiej i południowo-wschodniej.

Nie wydarzyło się nic szczególnego.

Zastępca szefa sztabu generalnego
von Hofer,
marszałek polny 1. rzędz.

Zmiana waluty.

„Deutsche Warschauer Ztg.“ pisze: Jak słyszeliśmy, Radzie Stanu przedłożony jest oddawna już wycieknięty projekt rozporządzenia o przekształceniu waluty w Generał-Gubernatorstwie, które wrótce ma wejść w siłę. Na skutek tego marka polska, która wprowadzona będzie dzięki otwierającej się równocześnie Kredytowej Polskiej Kasie Krajowej, zostanie ogłoszona jako jedyny prawny środek płatniczy, a rubel przestanie być prawnym środkiem płatniczym. Marka polska w obiegu swym jako środek płatniczy równa się marce niemieckiej, jak to już było zaznaczone w rozporządzeniu o utworzeniu Kasy Krajowej Pożyczkowej Polskiej.

Po wejściu w siłę tego rozporządzenia nie wolno będzie w rublach wyznaczać cen na żadne towary lub zaofiarowywać ich za ruble, dokonywać żadnych wydatków w rublach. W przyszłości więc rubel nie może być w obiegu ani przy kupnie przedmiotów, ani przy innych wydatkach, j. np. zarobków, pensji, dzierżaw, płac najemniczych. Wystawianie również w rublach dokumentów prywatnych czy publicznych, o ile dotyczą wydatków pieniężnych będzie zakazane. Nawet w handlu efektami, opiewającymi na ruble, nie wolno będzie obecnie płacić w rublach. Obliczenie w tym razie odbędzie się według kursu parytetu złotego (1 rubel—2,16 marki polskiej). Dawne, to znaczy przed rozporządzeniem zawarte umowy na ruble, mogą być wyrównane w walucie rublowej, ale zobowiązany ma prawo umorzyć swoje zobowiązanie według kursu 1 rubel—2,16 marki polskiej, co zresztą jest już teraz stosowane. Umowy prawne, które pomimo tego rozporządzenia zawarte będą w rublach, staną się nieważne. Ponadto za przeciwdziałanie rozporządzeniu będą groziły wysokie kary (kara pieniężna do 100 tysięcy marek i więzienie do 5 lat). Majątek, który będzie stanowił przedmiot występnego działania w rublach mogą przejść na państwo. Tylko do interesów prawnych zmarłych, a więc do testamentów, pełnomocnictw i t. p. rozporządzenie nie będzie miało zastosowania.

Dzięki temu rozporządzeniu dany będzie ostatecznie kres potożeniu, stojącemu się wprost nie do zniesienia skutkiem wzrastającej spekulacji rublowej—i uzyska się jednolitość w stosunkach walutowych. Usiłowanie dzierżawstwa i lichwiarskie spekulacje na cenach w handlu będą ukrócone przez równoczesne wydanie rozporządzenia o lichwie.

Należy spodziewać się, że to nowe zarządzenie będzie miało błogosławione skutki dla całego życia gospodarczego. Kto wszakże brał udział w bezmyślnej spekulacji rublowej ostatnich czasów i nagromadził jakies znaczące sumy w rublach, może teraz doświadczyć gorzkiego rozczarowania, ponieważ skutkiem nowego rozporządzenia o walucie możliwość obrotu rubli w obrębie Generał-Gubernatorstwa właściwie prawie zupełnie będzie wykluczona.

Z procesu St. Kempnera.

Wczoraj zamieszciliśmy wyrok opiewający skazanie Kempnera na śmierć.

„Kurjer Polski“ pisze, że na Kempnerze ogłoszenie wyroku zrobiło widocznie ogromne wrażenie. Podeszli do niego rodzice. Matka poczęła go ścisnąć za ręce...

Poniżej przytaczamy niektóre szczegóły z drugiego dnia przebiegu tej sprawy: Na pytanie sądu, czy Kempner jest odpowiedzialny, zdania lekarzy ekspertów się podzieliły.

Szło o paragraf 39 kodeksu karnego rosyjskiego z r. 1903 (w Rosji jeszcze nie wprowadzonego). Otóż ten paragraf przewiduje zmniejszoną odpowiedzialność winnego w ściśle określonych trzech wypadkach.

1-o, choroby umysłowej lub braku cielesnego;

2-o, nieprzyjemności w momencie dokonania przestępnego czynu;

3-o, niedorozwoju duchowego.

Dr. Rychliński swoją opinię postawił bez związku z temi prawnymi kategorjami. Mówił on o odpowiedzialności wogóle i przyznawał Kempnerowi odpowiedzialność niecałkowitą, zmniejszoną, z następnymi motywów:

Ogólnego: siedemnastoletni chłopiec nie może mieć wystarczającego pojęcia o całej doniosłości swego czynu moralnego.

Specjalnego: Kempner był obciążony dziedzicznie i wychowany wadliwie.

Sędzia opinie tę sprowadził do 3-go punktu 39 paragrafu.

Dr. Babiński opinował krótko i ściśle. Przyjmował obciążenie dziedziczne: ciotka chora na melancholję, wuj umarł na paraliż postępowy, wielu krewnych odznacza się nerwowością.

Wymienił cechy anatomiczne zwyrodnienia: budowę czaszki, zmiany uszu, nie-normalność podniebienia.

Wskazał na cechy psychicznej anomalności: czyny Kempnera nie stały na wysokości nauk jego matki i obyczajów jego sfery.

W konkluzji dr. Babiński przyjął pierwszą tezę dr. Rychlińskiego: w 17-ym roku nie ma się jeszcze pełnego poczucia odpowiedzialności. Ale od drugiej tezy, jako nie psychiatra, się uchylił. Nie wypowiedział więc zdania swego o niedorozwoju duchowym Kempnera.

Dr. Lubliner leczył Kempnera, gdy ten miał lat 9. Robił wtedy wrażenie 6-cioletniego. Jego rozwój był ciągle opóźniony, i umysłowy i moralny. Fizycznie tylko szedł naprzód, co zdarza się prawie zawsze w takich wypadkach. Ze stron psychicznych jedne tylko seksualne poczucia rozwijały się wcześniej i szybko:

Kempner jest „cofniętym w rozwoju“, a więc odpowiedzialność jego jest nie całkowita.

Wszyscy, sześciu ekspertów zgodziło się na jedno; że Kempner nie jest umysłowo chorym.

Czy Kempner jest anormalnym?

Pomiędzy opinie świadków a opinie ekspertów zaszła tu wyraźna i ciekawa różnica zdania: wszyscy niemal świadkowie głosili, że Kempner nie jest normalnym, wszyscy bodaj eksperci, że jest anormalnym.

— Odpowiedzialny, choć degenerat—oto opinia ławy lekarskiej.

— Nic w nim anormalnego—oto co się słyszało od nauczycieli Kempnera, od jego kolegów, od jego towarzyszy, od wszystkich, co go znali, a o zdanie byli pytani.

Tylko jeden z nauczycieli pokreślił, że Kempner niezwykle kłamie. Tylko jeden z towarzyszy zauważył, że Kempner jest dziwnie „dziecinny“.

Jednakże tę różnicę poglądów wyjaśnić łatwo: lekarzom dano problemat do rozwiązania. Zbierali oni w tym celu materiały, koncentrowali swoje obserwacje, systematycznie budowali swoje wnioski. Inni wypowiadali swe zdania okazjonalnie, opierając je na przelotnej obserwacji.

„Otóż Kempner—pisze „Kurjer Polski“—był chłopcem gładkim, łagodnym z usposobienia, „gościnnym“ z natury. Jego kłamstwa miały zdawkowy charakter, nic w nich nie raziło potwornością. Jego występki wyglądały na opuszczenie się woli, obniżenie charakteru, przykre ale nie alarmujące, bo częste w okresie dojrzewania młodzieży. Nie mały procent chłopców, rozpierzczonych przez matkę, dopuszcza się kłamstwa, lenistwa, wataśniania się po nocy, nawet wynoszenia z domu przedmiotów na sprzedaż, jednak wracają na drogę pracy i cnoty. I sporo też matek przechodzi te same tortury niepokoju, przez jakie przeciągnął los panią Kempnerową, gdy wezwała, przez swego domowego lekarza, psychiatrę, aby orzekł, czy dziecko nie ma choroby umysłowej.

Ale Kempner normalnym nie jest. Tylko ta niernormalność ma cechy duchowe. To „tepość moralna“, to „moral insanity“, to „gruboskórość“ na delikatniejsze i wyższe podjęty. On nie rozróżnia zła i dobra moralnego, choć to rozróżnienie otacza go zewsząd: w domu, w szkole, w towarzystwie, nawet na scenie teatru, który go tak pociąga. On różnic nie dostrzega. Zwierza się

swoim znajomym, że chodził do Grobickiej, aby od niej pieniądze dostać, i że nie przyjął dwóch rubli, bo liczy na więcej. Siostrze Ferensówny mówi, że od Ireny dostał pierścionek, i na myśl mu nie przychodzi, iż to byłoby nawet wtedy wstrętne, gdyby było prawdziwe. Podobnych cech charakterystycznych rzuceno w sądzie mnóstwo.

Stąd jego prostota, jego całkiem nie skomplikowana psychologia. Nie ma w nim ani odcieni, ani zawiłań. Ani cynizmu, ani obłudy. Pewne struny na instrumente jego duszy nie odzywają się nigdy, bo ich niema. Instrument przez to jest dziwnie ubogi. Kempner jest istotą nie mającą żadnej prawie wartości dla powieściopisarza, rozmianwanego w psychologii.

Stąd i jego zachowanie się w sądzie, jego system obrony, rażący krańcową naiwnością. W tragedji, którą odczuwa ta setka widzów, co przysłuchuje się jego sprawie, on może najmniej bierze udział, bo może najmniej on wie, o co tu chodzi. Jak przywykł kłamstwem się wykrecac z tysiąca drobnych okoliczności swego życia, tak i teraz próbuje kłamstwem sąd oszukać. Ani jednego momentu w całej jego sprawie, w którymby cokolwiek dramatem w duszy jego zadzwoniło.

Degeneracja, czy niedorozwój, ale Kempner normalnym człowiekiem nie jest.

I byłoby to straszem dla ludzkości, gdyby tacy ludzie byli normalni“.

Mowy.

Zabiera wreszcie głos prokurator. Opowiada historję zbrodni, jej przygotowanie, jej wykonanie, jej następstwa. Syntetyzuje zeznania świadków, ocenia opinie ekspertów i konkluduje:

— Śmierć!

To na podstawie paragrafu 455 i dopełnienia, jakim uzupełnił kodeks rosyjski 1903 roku głównodowodzący niemieckimi wojskami w 1915 r. Paragraf ten grozi bezterminowymi ciężkimi robotami za zabójstwo, gdy motywem jego jest chęć zysku, lub gdy dokonano zbrodni podstępnie. Dopełnienie daje sądowi w tym razie prawo zastosować karę śmierci.

Obrońca p. Peplowski operuje motywem zemsty. Uważa on, że Ferensówna mogła kochać Kempnera. W zeznaniach świadków widzi wiele sprzeczności.

— Jest to albo omyłka sądowa, albo czyn szaleńca.

Obrońca p. Mamroth kładzie nacisk na młody wiek Kempnera: w dniu zbrodni liczył 17 lat i 3 dni. W zeznaniach świadków wiele jest sprzeczności, w opiniach ekspertów nie mniej może.

Wątpliwości stają przeciwko obciążeniu i równoważą je:

— Lepiej uniewinnić dziesięciu winnych, aniżeli skazać jednego niewinnego.

Obaj obrońcy proszą o uniewinnienie.

Ostatnie słowo.

Kempner korzysta z przysługującego mu ostatniego słowa. Przemówił tym razem po polsku:

— Jestem zupełnie niewinny, padłem tylko ofiarą intrygi i zemsty. Panowie sędziowie! Czy syn tak zacnej i kochającej matki byłby zdolny do tak okrutnego morderstwa? Wejrzycie w głąb mej duszy, a pojmiecie, że jestem niewinny. Mam jeszcze iskrę nadziei, że tak wytrawni sędziowie, jakimi są panowie, uwzględnią moje cierpienia i mękę matki mojej, gdyż pewny jestem mej niewinności.

Sędzia wzywa go do przyznania się, co może mu zmniejszyć karę.

— Klęę się na Boga, że jestem niewinny—odpowiada.

Wiadomości bieżące.

— Z Sekcji kobiet.

(a) Wczoraj o godz. 6 wiecz. w sali Domu Ludowego odbyło się ogólne zebranie członków Sekcji kobiet niesienia pomocy chorej ludności chrześcijańskiej m. Łodzi. Obrady zagała pani Władysława Pytlasińska, przewodnicząca Sekcji, która też odczytała sprawozdanie z działalności Sekcji za rok ubiegły.

Sekcja kobiet powstała dnia 1 listopada 1914 roku pod egidą Komitetu Obywatelskiego N. P. B. i miała niesć pomoc zarówno ehreścjanom, jak i żydom. Po rozwiązaniu Komitetu Obywatelskiego Sekcja kontynuowała swą działalność, wreszcie od dnia 1 września 1915 r. po zreo-

garnizonu Sekcji kobiet istnieją dotychczas jako pododdział Wydziału N. P. B. Dla ułatwienia pracy misję podzielono ją na 4 podkomisyje oraz 20 rewirów.

Sekcja prowadzi składnicę artykułów spożywczych, dostarczanie pomocy lekarskiej, wysyłanie chorych do szpitali, wydawanie środków żywności chorym osłabionym, kontrolowanie i pielęgnowanie chorych, zaopatrywanie ich w węgiel, bieliznę i słome, chustki, trepki i t. p.

Wysłano na wieś około tysiąca dzieci w wieku od 2 do 13 lat; w grudniu 1915 r. otwarto 6 miejsc rozdzielni mleka pomiędzy dziećmi w wieku od 18 miesięcy do 4 lat. Mleko czerpano z pomocą z Komitetu Senkiewiczowskiego w Vevey, następnie zaś z Komitetu rokfelerskiego. Obecnie wakacje wypadków wojennych zaopatrywanie mleka zostało przerwane, jednakże Oddział kobiet uzyskał przyrzeczenie pomocy materialnej od miejscowej Rady Opiekuńczej, dzięki czemu rozdawnictwo mleka kontynuowaniem będzie jeszcze w ciągu 2 przyszłych miesięcy.

W sprawozdaniu magistrata wyrażono podziękowanie Sekcji kobiet za dotychczasową owocną działalność.

Przewodnicząca Sekcji odczytała regulamin dla pielęgniarek i kontrolerek, do których awrociła się ze słowami gorącej zachęty do dalszej pracy owocnej i pełnej poświęcenia i zaparcia się siebie.

Następnie przewodnicząca zakomunikowała zebraniemu o zmianie formy recepty oraz wezwała do lekarzy, a to celem umożliwienia kontroli i uszowania nadszyc. Na nadchodzące święta, wobec zamknięcia biura oddziału, ustanowiono dyżury członków na wypadek nagłych zachorowań i potrzeby umieszczenia chorych w szpitalu.

Dyżury te będą trwały codziennie tylko od 8 do 10 rano. Następnie pani Fylasinska zakomunikowała o zawarciu umowy z teatrem kinematograficznym „Luna” co do urządzania przedstawień na rozdawnictwo mleka dla wziętych dzieci. Przedstawienia te odbywać się będą od nadchodzącego czwartku do 1 maja.

W roku sprawozdawczym od 31 marca 1916 r. do tejże daty 1917 r. Oddział kobiet udzielił pomocy 61,810 chorym, z tej liczby do szpitala odesłano 1,242 chorych, do przytulni położniczej 189, wyszereowało, ewentualnie wypisano wskutek polepszenia stanu zdrowia 15,428, zmarło 2,078, nie uwzględniając w tem zgonów w szpitalach, wykreślono z przyrzeczonego ograniczonego budżetu 32,790; pozostało na 1 stycznia 1917 r. 10,083 chorych.

Do ambulatorium wysłano 46,558 chorych, lekarze badali chorych w domu w 12,192 wypadkach, akuszerka w 32, folezner w 69. Pożywienia wydawano w 136,936 wypadkach. Kozdano: litrów mleka 47,726 i pół, opatki 7,358 porcji, bielizny 1,432 sztuki, odzieży 266, słome do sienników wydano w 123 wypadkach, kaszy jęczmieńnej rozdano 214,703 i pół funtów, prochu 2,080 i pół, płatków jęczmieńnych i maki babowej 8,865 funtów, kaszki mianny 1,347 i pół funta, cukru 413 funtów, ryżu 880 i pół, mięsa 597, okras 30,998 funtów, proszku mydlanego 34,016 i 1/2 funta, mydła 2,293 kawałki, oraz 5,817 i 1/2 f. buljonu 415 kostek, herbaty 30 i 1/2 funtów.

Wydano na żywność 184,801 marek 75 fen., na mleko 23,647 mk. 86 f., na mydło 26,264 m. 60 fen., na opatki 2,099 m., na wydatki nadzwyczajne na potrzeby chorych 4,609 mk. 7 fen., na administrację 3,884 mk., na pensje kontrolerek i pielęgniarek 31,390 mk. 50 fen., na kancelaryj 1,564 mk. 73 fen., na urządzenie składnicy i biur 947 mk. 76 fen., na koszt przewozu 916 mk. 86 fen., razem 285 tysięcy marek.

W końcu przemawiał ks. Romuald Przeziński, peducząc ekromąg łecz owocną pracę samarytanek, miosących sięg sierpniacym nędzarzem i zachęcając do dalszej działalności na polu społecznym.

— Korespondencja z Rosją.

W uzupełnieniu wiadomości o otrzymaniu przez biuro sjonistów w Warszawie pozwolenia na przesyłanie do Rosji pozdrowień i próśb o pieniądze od krewnych, wyjaśniamy, że biuro to otrzymało również pozwolenie na zorganizowanie w tym celu oddziałów na prowincji w obrębie general-gubernatorstwa warszawskiego, skąd można będzie bezpośrednio posyłać listy i podziwiania do krewnych w Rosji.

Biuro to zakłada również interesantów chrześcijan.

— Pierwsza subskrypcja.

We wtorek odbyła się po raz pierwszy w Warszawie polczna wojny publiczna sprzedaż nieruchomości miejskiej, dokonana w sądzie okręgowym.

Sprzedaż dotyczyła nieruchomości przy ul. Pańskiej № 101, stanowiącej

własność Marji Zamoyskiej. Nieruchomość wystawiona była na sprzedaż na mocy wyroku za procenty zaległe od sumy hipotecznej. Przy licytacji utrzymał się właściciel sumy, który posiadał wyrok wspomniany. Nabył dom bardzo tanio młeczarz Maritz, czy Moritz.

— Ucieczka więźniów.

W Gazecie Kaliskiej czytamy:

Z więzienia w Turku zbiegło w nocy z 15 na 16-go b. m. dwóch jeńców rosyjskich: Emil Kurow, lat 25 i Michał Oliczenko, lat 26 oraz uwięziony za kradzież Józef Gąsiorowski, lat 35. Za zbiegami rozesłano listy gonczce.

Żywność dla obywateli szwajcarskich.

W tych dniach obywatele szwajcarscy otrzymali zawiadomienie od władz miejscowych, że nadeszły dla nich z Szwajcarii większe ilości artykułów żywnościowych, które zostaną rozdzielone pomiędzy obywateli szwajcarskich.

— Wielki Piątek.

Chór Marjański (sumowy) przy kościele Wnieb. N. M. P. w Łodzi, w Wielki Piątek przy grobie Pana Jezusa wykona o 5-6-iej wiecz. nast. pieśni:

- 1) O Do mine Jezu Chryste. 2) Ludu mój ludu. 3) Adoramus. 4) Nazarski Jezu. 5) Stabat Mater. 6) Ogródzie Oliwiny. 7) Popula meus.

— Pogrzeb s. p. Janusza Orlińskiego.

Wczoraj o g. 3-iej z kaplicy przedpołobowej przy kościele św. Krzyża wprowadzono na stary cmentarz katolicki zwłoki s. p. Janusza Orlińskiego, artysty i reżysera Teatru Polskiego w Łodzi.

Zmarły cieszył się wielką popularnością w różnych sferach naszego miasta, nie też dziwnego, że odprowadziło go na miejsce wiecznego spoczynku liczne grono wielbicieli talentu i znajomych, oraz koleżdy - artyści Teatru Polskiego. Kondanki prowadził ks. Olesiński. U wrót cmentarza koleżdy wzięli na barki trumnę pokrytą wieńcami i szarfami, złożonemi w heldele zmarłemu i złożyli ją nad grobem, gdzie „Lutnia” pod wodzą p. Michałowskiego odśpiewała „Requiem” i „Amen”. W imieniu koleżdy, pożegnał zmarłego p. M. Nawrocki. Następnie przemówił p. Konrad Fiedler, delegat tow. teatralnego.

— Kursy dla amalfabotów przy T. K. S.

Biuro T-wa Krzewienia Oświaty przy ul. Podolskiej nr. 1 przyjmuje codziennie od 6—7 wiecz. zapisy na lekcje czytania, pisania i rachunków.

Grupa języka polskiego prowadzona przez p. Annę Kronenowicę wawawia zajęcia po przerwie świątecznej d. 16 kwietnia.

— Nowy ośch w Łodzi.

(a) Staraniem Kola Starszych i Podstarszych w Łodzi powstaje nowy cesh rzemieślniczy mistrzów studniarsko-betonarskich. Organizacja eschu powyższego omawiana będzie na posiedzeniu Kola w dniu 12 b. m.

— Z Pogotowia ratunkowego.

(*) W czasie 18-letniej egzystencji Pogotowie udzieliło pomocy w 58,920 wypadkach na ulicy. W ostatnich 3 miesiącach Pogotowie wzywane było w 377 wypadkach.

— Z ambulatorium przy szpitalu matk. Poznańskich.

(*) Z powodu świąt Wielkanocnych ambulatorium przy szpitalu matk. Poznańskich w niedzielę i poniedziałek będzie niezyczne.

— Święta żydowskie.

(*) W dn. 7 i 8 przypadają uroczyste święta wielkanocne; 9-go, 10, 11 i 12 walne święta, 13 i 14 ostatnie dwa dni uroczyste.

— Konferencja Stowarzyszeń sp. z ymowych.

(*) Zarząd łódzkiego Oddziału warszawskiego Związku Stowarzyszeń spozycych zwołuje na dzień 15 kwietnia konferencję reprezentantów Stowarzyszeń spozycych z 8 powiatów, a mianowicie: łódzkiego, łaskiego i Brzezkiego. Konferencja odbywać się będzie w sali Resursy Rzem. Głuz. przy ul. Widozwackiej 117.

— Z kuchen robotniczych.

(*) We wtorek wieczorem odbyła się parada przedstawicieli 24 kuchen robotniczych, które znajdują się pod egidą zarządu centralnego tychże kuchen w celu rozważenia wniosku co do dalszej działalności.

Zo sprawozdania wytkra, iż z powodu ciągłego deficytu należy przedsięwziąć środki, by zmniejszyć rozchody kuchen.

Uchwalono do połowy zredukować pensje.

W końcu uchwalano zwrócić się do magistratu z prośbą o regularne zaprowiantowanie kuchen i subsydjowanie.

Składamy serdeczne podziękowanie tym wszystkim, którzy wzięli udział w smutnym obrzędzie pochowania zwłok s. p. **JANUSZA ORLIŃSKIEGO**, reżysera i aktora naszej sceny oraz serdeczne „Bóg zapłać” tym, którzy przy czynili się do uświetnienia bolesnego dla nas pogrzebu, a w szczególności Sz. Duchowieństwu z ks. W. Olesińskim na czele oraz „Lutni” i p. Konradowi Fidlerowi **Zrzeszenie artystów Teatru Polskiego w Łodzi.**

— Odroczenie wizytacji miejscowej Rady Opiekuńczej.

(a) Na dzień wczorajszy wyznaczono telegraficznie przyjazd do Łodzi Prezydium Rady Głównej Opiekuńczej z ks. Sapięha na czele, celem wizytacji Miejscowej Rady Opiekuńczej. W ostatniej chwili jednakże otrzymano drogą telegraficzną zawiadomienie, iż przyjazd członków Prezydium Rady Głównej Opiekuńczej do Łodzi został odroczony.

— Z chrześc. Resursy rzem.

We wtorek odbyło się pierwsze posiedzenie nowoobranego zarządu chrześc. Resursy rzemieślniczej, na którym podzielono mandaty wśród członków w następujący sposób: Na prezesa obrano p. Leona Koźmińskiego, na wiceprezesów p. p. Marjana Bawarskiego i Feliksa Drozdowskiego, na sekretarza Józefa Prasolowskiego, na zastępcę sekretarza Leona Sikorskiego, na skarbnika Modesta Sobocińskiego, na zastępcę skarbnika Andrzeja Antczakowskiego, na gospodarza An'onego Paszczyńskiego, na zastępcę Józefa Szymańskiego, na bibliotekarzy Romualda Kowalskiego i Michała Kapuścińskiego. Do komisji niestających dochodów weszli p. p.: Aleksander Olecha i Andrzej Konopka, na zastępców zaś p. p.: Marjan Gobelny i Franciszek Arendarski.

— Rejestracja polskich sił technicznych.

(a) Komitet organizacyjny Zjazdu techników polskich w Warszawie nadesłał do zarządu łódzkiego Stow. techników szematy kwestionariuszów, dla wypełnienia przez techników łódzkich odpowiednimi danymi, w celu przeprowadzenia rejestracji polskich sił technicznych. Kwestionariusz między innymi wymaga odpowiedzi na pytania, jakie stanowisko dany technik zajmował przed dniem 1 sierpnia 1914 roku, t. j. przed wybuchem wojny światowej, następnie czy przedsiębiorstwo, w którym miał zajęcie, jest czynne i w jakim zakresie, wskazać liczbę robotników, teraz i w dawniej, procentową zmianę produkcji i t. p.; jeżeli przedsiębiorstwo nie jest czynne, wskazać z jakich powodów, brak robotnika, materiału i t. p. Nadmieniamy tutaj, iż u nas w Królestwie znajdują się cztery większe zrzeszenia techników, a mianowicie: w Łodzi, Warszawie, Zagłębiu Dąbrowskiem i Lublinie.

Dla techników zamieszkałych w miejscowości, w której niema stowarzyszeń technicznych, kwestionariusz stawia pytania, czy w miejscowości danych są technicy i wielu, czy są przemysłowo-techniczne przedsiębiorstwa, cementownie, wapienniki, cegielnie, tartaki, elektrownie i t. p.; czy w zarządzie miejscowości biorą udział polscy technicy i w jakim zakresie, oraz jakie zmiany wywołała wojna w danej okolicy. Kwestionariusze należy odsyłać do biura Komitetu organizacyjnego Zjazdu, ul. Czackiego 3, w gmachu Stow. techników w Warszawie.

— Na mace dla więźniów żydów.

Zarząd gminy żyd. w Łodzi asygnował 1500 rb. na mace i żywność paschalną dla żydów, odsiadujących kary w więzieniach łódzkich. (a)

— Sprawy apelacyjne.

(*) W swoim czasie os. niem. sędzia

pokoju rozważał sprawę rzeźnika Plewińskiego, który za przewóz i handel mięsem nieostemplowanym w rzeźni, skazany został na 59 rb. grzywny, zaś agent policyjny Adolf Hartzstark za wzięcie od P. łapówki skazany został na 6 miesięcy więzienia.

W imieniu skazanego Hartzstarka podał skargę apelacyjną na wyrok pierwszej instancji adwokat przys. J. Łuski, prosząc o uniewinnienie klienta.

Na wyrok Plewińskiego zaprotestował prokurator.

Sprawa powyższa znalazła się w dniu wczorajszym na wokandy w cesarsko-niemieckim sądzie okręgowym, który po zbadaniu świadków i wysłuchaniu obrony wyrok pierwszej instancji co do Plewińskiego zatwierdził, Hartzstarka zaś od wszelkiej odpowiedzialności uwolnił.

Teatr Polski
CEGIELNIANA 63.

Niedziela dn. 8 kwietnia o godz. 8 po poł. 1 Wiosek 10 kwietnia o g. 3 pp. po cenach popularnych

„Kościuszk pod Raclawicami”
Sztuka historyczna w 7 obr. Anczyca.

Niedziela o godz. 7 i pół. wiecz. punktualnie

„Judas z Kariothu”
dramat w 5 aktach (6 ods.) K. Rostworowskiego.

Poniedziałek d. 9 kwietnia o g. 3 pp. po cen. pop.

„10-ciu z PAWIKA”
Rapsod Rycerski w 4 akt. z dziejów P. P. S. J. Ostoj Salnickiego.

Poniedziałek d. 9 kw. o godz 7 i pół. wiecz.

„Mandaryn Wu”
sztuka angielsko-chińska w 3-ach aktach H. M. Vernona i H. Ovena.

Wtorek d. 10 kwietnia o godz. 7 i pół wiecz.

„Piosnki Ulańskie”
sztuka w 3 akt. W. Bunkiewiczza.

Teatr i muzyka.

— Teatr Polski (Cegielniana 63).

Repertuar Świąteczny.

W niedzielę dnia 8 kwietnia o godz. 3 po poł. i we wtorek d. 10 kwietnia o godz. 3 po poł. po cenach popularnych, dramat narodowy w 7 odsi. Anczyca p. t. „Kościuszk pod Raclawicami.

Udział bierze cały personel.

W niedzielę d. 8 kwietnia o g. 7 1/2 wiecz. ciesząca się wyjątk. wem powodzeniem sztuka w 5 akt. (6 obr.) K. H. Rostworowskiego p. t., „Judas z Kariothu.

W poniedziałek d. 9 kwietnia o g. 3 po poł. rapsod rycerski w 4 akt. z dziejów P. P. S. Salnickiego p. t. „10-ciu z Pawika”, po cenach popularnych, wieczorem o godz. 7 1/2, sztuka angielsko-chińska w 3 akt. Vernona i Ovena p. t., „Mandaryn Wu.

— Łódzka Ork. Symfoniczna.

Proszeni jesteśmy o zakomunikowanie, że p. Dobosz z powodu układu repertuarowego „Opery warszawskiej” nie będzie mógł wziąć udziału w wykonaniu IX Symfonji Beethovena, dnia 9 bież. m-ca.

Zastąpi go znany tenor warszawski p. Tadeusz Stelmowski, znany w

Od dziś Na święta „ODEON” Od dziś Na święta **Zielony Człowiek z Amsterdamu** dramat w 5 częściach. **Niezwykła atrakcja: Śpiew solowy i chóralny z współudziałem Orkiestry Symfonicznej.**

Warszawie wykonawca swej roli w IX Symfonii, do którego dyrekcja L. O. S. zwróciła się z propozycją objęcia partii solowej. Pan Münclinger odśpiewał w pierwszej części programu kilka pieśni Brahmsa i in.

Koncert Bronisława Hubermana

Koncert Bronisława Hubermana, zapowiedziany na 12 b. m. w sali koncertowej, będzie ostatnim z cyklu wielkich koncertów w bieżącym sezonie, to też nic dziwnego, że wzbudził znaczne zainteresowanie w naszym mieście. Program koncertu zapowiada się, jak następuje: Spohr — koncert skrzypcowy № 7 E-moll; Bach — Adagio i Fuga; Czajkowski — Meditation, Szerzo, Melodie; Schuman — Joachim — pieśń wieczorna; Brahms — Joachim — dwa tańce węgierskie.

Ze względu na ten interesujący program, nie wątpimy, że koncert ten cieszyć się będzie olbrzymim powodzeniem. Bilety są do nabycia w czytelnicy Alfreda Straucha, Dzielna № 16.

Skrzynka do listów.

Szanowny Panie Redaktorze

Ponieważ doszły nas wieści, iż grono studentów łódzian urządziło w jednym z kinematografów przedstawienie na korzyść niezamożnych kolegów, prędo dla uniknięcia jakiegokolwiek nieporozumień

składamy niniejszym wyjaśnienie, iż wyżej wspomniana akcja nie ma nic wspólnego z „Kółem łódzian akademików“ i prowadzona jest przez studentów, stojących poza „Kółem“.

Będziemy wyrazić wysokiego poważania

Za Zarząd:

Leon Matuszewski,
Zygmunt Menkes.

Łódź, 4 kwietnia 1917 r.

Więści z Austrii.

Wynalazek polski.

Otrzymujemy następującą informację: Brak gumy wpłynął nadzwyczajnie na ograniczenie ruchu samochodowego nawet w wielkich przedsiębiorstwach przemysłowych. Okoliczność ta otworzyła szerokie pole dla pomysłowości najszerzego ogółu. W ostatnim właśnie czasie rodak nasz, inżynier, Włodzimierz Kisielnicki, zgłosił do patentu swój wynalazek, który polega na zastąpieniu gumy w obrotach samochodowych przez odpowiednio rozmieszczone sprężyny. Wynalazek ten poprzedziły staranne próby i badania o dodatkowym wyniku, a koła zawodowe, którym wynalazca przedłożył swoją pracę do oceny, wyraziły się o niej z największym uznaniem i wróżyły pełne powodzenie. Obecnie inżynier Kisielnicki oczekuje jedynie załatwienia wniesionego podania patentowego, aby przystąpić do wyrobu stalowych obrotów samochodowych na wielką skalę.

wego, aby przystąpić do wyrobu stalowych obrotów samochodowych na wielką skalę.

Rozkaz.

Krajowcom zatrudnionym, jako robotnicy kolejowi w obrębie Cesarstwo-niemieckiej Łódzkiej Guberni Wojennej, zabrania się porzucenia pracy bez zezwolenia odnośnej władzy kolejowej.

Wyroczenia względem tego rozkazu karane będą więzieniem do 1-go roku lub grzywną do 1000 marek.

Kto będzie wyzwał publicznie względem kilku osób albo przez rozpowszechnianie druków lub pism ulotkowych, albo w inny sposób do nieposłusztwa względem tego rozkazu, ukarany zostanie, podług rozporządzenia pana Generał-Gubernatora w Warszawie z d. 8 lutego 1916 r., śmiercią a w wypadkach mniej ciężkich więzieniem najmniej 2-wo letnim.

Łódź, d. 3 kwietnia 1917 r.

Gubernator wojenny
v. Schmitt
Generał-porucznik.

Biuro Prośb i Zażeń

KONSULENTA PRAWNEGO

A. Gersdorffa,

PIOTRKOWSKA 84.

Księgarnia Gebethnera i Wolffa

ul. Zgoda 12 w Warszawie, poleca dzieła pedagogiczne Rousseaua do bardzo precyzyjnej i najłatwiejszej nauki Języków Obcych w Szkole i w Domu bezplatnie, to bez nauczyciela z objaśnieniem wymowy i kluczem pod t.

Samouczek

Polsko-Niemiecki kurs wstępny (Elementarny) — kop. 6, 16, 32, 60, — kurs 1-szy kop. 1, 20, — kurs II-gi k. 1, 30, — Polsko-Niemiecki k. 5, 12, 24, 40, i 2, 30 — Polsko-Francuski kurs I-y k. 1, 20; kurs II-gi k. 3, 20 — Polsko-Angielski kurs I-y k. 75; kurs II-gi k. 1, 20 Polsko-Niemiecki Elementarny — ok. 5, 12, 24, 40, — kurs I-y k. 1, 30

Rutynowana Nauczycielka udziela tanie lekcji muzyki na fortepianie. Przędzalniana 81 m. 33.

BRACIA HOSER
Zakłady Ogrodnicze
WARSZAWA, JERUZOLIMSKA 59,
polecają na nadchodzący sezon duże zapasy i bogaty dobór drzewek i krzewów owocowych i ozdobnych. Oferty na żądanie.

GRAND-KINO | Od d. 8 kwietnia r. b., t. j. w pierwsze święto Wielkanocne demonstrowany będzie pierwszy polski obraz, imponujący okazałością i techniką.

ul. Piotrkowska 72, róg Krótkiej.

125 LAT NIEWOLI POLSKI

Wielkie arcydzieło kinematograficzne w 6-ciu aktach, odtwarzające tragiczne dzieje ujarzmionej Polski w okresie 1792—1917. Wykonane przez najwybitniejszych artystów Sceny Krakowskiej z udziałem 10,000 osób, prócz walczących wojsk polskich, austriackich oraz rosyjskich. Kostjumy i rekwizyty oryginalne z Muzeum Narodowego w Krakowie. Początek o godz. 3, 5, 7 i 9 pp. W niedziele i święta o godz. 1, 3, 5, 7 i 9 pp. punkt.

Passé-partout i bilety ulgowe nie ważne. Orkiestra symfoniczna pod dyr. R. KANTORA.

Chór kameralny wykona pieśni narodowe do obrazu.

DOM LUDOWY
Przejazd 34.

Kółko Dramatyczne przy Związku Zawodowym Kelnerów Łódzkich,
odegra w niedzielę d. 8 Kwietnia o godz. 7-4 pół wiecz. pod reżys. art. Teatru Polskiego p. T. Orłowskiego,
„NAD PRZEPAŚCIĄ“
Melodramat w 5-aktach. Śliwińskiego.

OGŁOSZENIA DROBNE:

„ALA“ eukaliptusowo-mentolowe pastylki, niezastąpione przy kaszlu i chrypcach. Dostać można w aptekach większych składach aptecznych.

„ALA“ poleca apteka W. Danielecki & go Piotrkowska 127.

SOLEC ZAKŁAD WÓD MINERALNYCH siarczano-słonych otwiera sezon leczniczy 1917 roku od 20 Maja do 20 Września. Środki lecznicze Zakładu: kąpiele mineralne i mułowe, hydropatja, elektroterapia, kąpiele słoneczne i powietrzne. Ceny niskie. Utrzymanie tańsze niż w innych stronach kraju. Dojazd przez stacje Kielce lub st. kolejogaliczyńskiej Szczucin, skąd kołniami 15 wiorst do Solca. Informacji udziela gratis Zarząd Solca, poczta Stopnica, obwód Busk.

Pierwsza chrześcijańska lecznica
chorób zębów i jamy ustnej, teraz **Nikołajewska 53** róg Ewangelickiej.
Najlepsze ZĘBY sztuczne i plomby
Leczenie homeopatyczne. Od 9 r. do 6 wiecz.

Administratorów, rzadców samodzielnych, ogrodników, ekonomów, gospodyni, krawców, tylko z chłabnymi świadectwami, poleca Biuro Sękowskiej Przejazd 14.

Drzewo opałowe w szeszapach, brzożowe lub sosnowe na wagony dostarcza J. Drzewiński Widzewska 97.

Koza z koźlętami do sprzedania. Ul. Emilji 8 m. 6.

Najtańsze źródło! Korzystajcie z okazji z powodu likwidacji interesu nabyć można bardzo tanio różne resztki Szwajcarii, Bostonu Alpagi, odcinki na męskie i damskie ubrania i okrycia, także różne cęgi, towary na bluzki, barczany letnie i zimowe jak również chustki. Łódź ul. Widzewska 40, m. 10, front, II piętro na prawo. Ceny stałe.

Nauczycielki, korepetytorów, wychowawczyni, fredekanki, ochrońki, na stałe, na lato, poleca Biuro Nauczycielskie Feliksa Szwajcarii, Przejazd 14.

Potrzebny zaraz adolny kotlarz, Grabowa 32. Warsztat ślusarski.

Pralnik Najlepszy środek do prania białej chem. fabr. J. Setzer i E. Werner Sprzedaż hurtowa u Edm. Bogdańskiego, Dzielna 30. Zadać w szczególności, paczka 22 kop.

Potrzebny pomocnik Fryzjerski, Radwańska 33.

Rower mało używany sprzedam Rzgowska 2 m. 16.

Stróż potrzebny zaraz. Długa 103, od 8-9 wieczorem.

Silny robotnik otrzyma pracę. Nowe Spacerowa 33.

Zagubione dokumenty.
Aleksander Gwroszński zgubił paszport niemiecki, wydany przy ul. Pańskiej.
Helena Tomczak zgubiła paszport niemiecki, wydany w Łodzi.
Michalina Krawczyk zgubiła paszport niemiecki, wydany przy ul. Ewangelickiej 10.
Stefania Krawczyk zgubiła paszport niemiecki, wydany przy ul. Ewangelickiej 10.

„JÄGOR“
wyprobowany środek przeciw wypadaniu włosów. Na składzie w aptece:
WACŁAWA SOKOLEWICZA,
UL. PRZEJAZD 19 (wprost poezty).

HAFT. FILET.
Najświeższe wzory robot ręcznych z udzielaniem wszelkich wskazówek.
Wykonanie kompletnych wypraw bieliznianych, stor, kap, ze stosowaniem najmodniejszych deseni.
Wielki wybór gotowych robot ręcznych poleca
Broderie Artistique de Varsovie,
ul. PIOTRKOWSKA 84-11.

KORONKI WENECKIE

Organizuje się nowa grupa języka
ESPERANTO
ostatnia w tym sezonie.
Początek wykładów w poniedziałek dnia 16 b. m. Zapisy tylko dziś i we wtorek, dn. 18 b. m., przyjmują kancelarja Łódzkiego Tow. Esperanckiego, Długa 90.

Resztki: piękno, czysto-wełniane materiały na męskie ubrania tanio. Spodnie, kurtki, „Amerykańskie chłopy“, które można dostać 5-6 zł. Piotrkowska 127, 34.

Masiona rolne, pastewne, drzew, tytoń, warzywne, kwiatów, mistodajne, dla ptaków i narzędzia (ogrodnicze) tylko w składach L. Jasnańskiego w Łodzi, Anurzeja 10 i w Łęczycy. Cenniki na żądanie bezpłat.

Specjalista
Dr. L. PRYBULSKI
przeprowadził się na Zawadzka, Mł 1, róg Piotrkowskiej, do domu Szebięra
choroby zewnętrzne skórne i włosów
przyjmuje od 8-2 i od 4-9 Przejazd 5-6 p.

ETAMINY SZWAJCARSKIE poleca
BRUNO ROSENBERG,
PIOTRKOWSKA 103.

Konsultant prawny
A. Ackerberg,
Łódź, Piłsudskiego 2, 1-e p.
Specjalność:
Tłumaczenia i projekty, zestaw.